

transcendencja (*virtual transcendency*), cyfrowe szczątki (*digital remains*), nekromedia (*necromedia*), pośmiertna interakcja (*posthumous interaction*), pośmiertna osobowość (*posthumous personhood*) to tylko część nowych pojęć budujących „media syntetyczne” i konstelację dyskursów wokół istnienia po śmierci w przestrzeni cyfrowej oraz nieumierania w wymiarze kulturowym.

Pragnienie przekroczenia niedostatków ludzkiej natury i biologicznych ograniczeń jest źródłem wielu wdrażanych obecnie transhumanistycznych inicjatyw mających na celu cyberimmortalizm dzięki kreacji istot wirtualnych – pośmiertnych awatarów wyposażonych w sztuczną inteligencję (Eterni.me, Ether9, Life Naut).

Sytuacja spotkania ze zmarłym zawieszają opozycyjne kategorie martwe/żywe, ożywione/nieożywione, co może wywołać tzw. uczucie niesamowite. Nowe media oswajamy jednak coraz szybciej, adaptując się do sytuacji, określanej początkowo jako „szokująca”. Największy potencjał kulturowej transformacji mają, moim zdaniem, pośmiertne awatary wyposażane w algorytmy sztucznej inteligencji. Umożliwią one kontynuowanie działalności w internecie, sugerując, że możliwe są nowe, postludzkie formy obecności i sprawczości człowieka.

Narracyjne ożywianie zmarłych

Zmarły zawsze pozostawiał po sobie pustkę w przestrzeni prywatnej i publicznej, którą żyjący starali się wypełnić, tworząc jego rozmaite reprezentacje. Od zarania dziejów pragnienie nieśmiertelności było projektem technologicznie zapośredniczonym, zapewniając zmarłym formy quasi-obecności. Począwszy od legend i mitów, przez malarstwo, druk, pomniki, pośmiertne maski czy fotografię, człowiek

pragnął uobecnić to, co już nieobecne. Oxfordzki słownik *Lexico* definiuje słowo „nieśmiertelny” jako „wiecznie żyjący, nigdy nieumierający, niepodlegający niszczeniu/gnicciu, zasługujący na bycie wiecznie pamiętanym”². Pojęcie to jest więc dwuwymiarowe – jedna płaszczyzna uwzględnia sferę biologii, druga – kultury eksponującej nacisk na trwanie dziedzictwa i pamięci. Poszukiwanie sposobu, aby po śmierci w jakiejś postaci zatrzymać zmarłego wśród żywych, pojawiło się jeszcze przed rozpowszechnieniem pisma – w pieśni. To w niej triumfowała moc „wskrzeszenia”, jaką dysponował język w postaci utrwalania i przywoływania minionego oraz chęć pamiętania pozwalająca przetrwać temu, kto był w niej uwieczniony. Proces pisania i opowiadania tożsamy jest z wywoływaniem duchów – u źródeł wszystkich narracji leżą strach i fascynacja śmiertelnością, „pragnienie odbycia ryzykownej podróży do podziemnego świata i zabranie ze sobą czegoś lub kogoś”³. Pomimo „zwodniczej natury” pośmiertnych uobecnień Platon zdecydował się uwiecznić swojego mistrza Sokratesa w piśmie, które stało się nadzieją na ucieczkę przed przemijaniem⁴. „Dialogi” przypominają „żywą mowę” i odtwarzają ją wiernie, aby wywoływała wrażenie obecności samych rozmówców”⁵. W horacjańskim *Exegi monumentum* wybrzmiewa już pewność pośmiertnej obecności będącej synonimem sławy i pamięci, formą symbolicznej nieśmiertelności⁶. Zauważmy, że miejsca pochówku zwykle były „miejszem kontaktu” zmarłych ze światem żywych, a używane w epitafiach sformułowania sugerowały jego świadomą obecność. W adresowanym do Felicji liście sebaldowski dr K. pisze: *Najdroższa, podobizny są piękne, podobizny są koniecznie potrzebne, ale są też męczarnią*⁷, co kieruje myśl na nagrobne portrety – maski pośmiertne upiornie „ożywiające” oplakiwanych zmarłych.

Hiperrealizm przybyły z nowym medium rewolucji przemysłowej sprowokował Rolanda Barthesa do nazwania fotografów „agentami śmierci”, a zdjęcia „mikrodoświadczeniem śmierci”, „zmarłychwstaniem” i spektaklem o powrocie umarłego⁸. Wkrótce po odkryciu „rysowania światłem”⁹ statyczne obrazy zmarłych „ożywiła” kinematografia, przenosząca obraz i dźwięk w czasie i przestrzeni.

² Lexico Oxford, <https://www.lexico.com/definition/immortality>

³ M. Atwood, *Negotiating with the Dead: A Writer on Writing*, Cambridge 2012, s. 115.

⁴ C. Wodziński, *Logo nieśmiertelności. Platona przypisy do Sokratesa*, Gdańsk 2008, s. 38.

⁵ Cyceon pragnął zachować myśl Krassusa i Antoniusza, którzy za życia napisali niewiele: „uznałem, że się genialności tych ludzi ode mnie należało abym, póki jeszcze żywa jest w nas ich pamięć, uczynił ją, o ile potrafię, nieśmiertelną”. J. Domański, *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992, s. 52.

⁶ „Nie wszystek umrę wiem że uniknie pogrzebu cząstka nie byle jaka”. Horacy, *Exegi monumentum aere perennius*, (Carm. III, 30), przeł. A. Ważyk, https://poezja.org/wz/Horacy/27881/Piesn_III_30_Wybudowalem_pomnik_trwalszy_niz_ze_spizu [dostęp: 20.6.2023]

⁷ W. G. Sebald, *Campo Santo*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo W.A.B., 2014, s. 230.

⁸ R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 16.

⁹ Fotografia – zbiór wielu różnych technik, których celem jest zarejestrowanie trwałego, pojedynczego obrazu za pomocą światła. Słowo powstało z greckich rdzeni φῶς (*phōs*) – światło, dopełniacz φωτός (*phōtós*) – światła; γραφή (*graphē*) – rysowanie.

Wynalazca fonografu, Thomas Edison, miał nadzieję, że będzie on na tyle czuły, żeby przywracać głos umarłym¹⁰. Zapisy etnologiczne pełne są przykładów z całego świata, wskazujących, że ludzie na różne sposoby próbują nawiązać dialog ze zmarłymi¹¹.

” *Nowe technologie rodzą utopijne i dystopijne fantazje o renegocjacji granic między życiem a śmiercią.*

Na przełomie XIX i XX w. „niewidzialne media”, takie jak elektryczność, magnetyzm i eter, były uwzględniane w wyjaśnieniach zjawisk paranormalnych i komunikacji pośmiertnej, stanowiąc integralną część narracji prowadzonej przez takie ruchy, jak wiktoriański spirytyzm czy popularyzatorów tablicy Ouija¹².

Na początku XX w. wielu Amerykanów zarówno miało nadzieję, jak i obawiało się, że telegraf, radio, a nawet telewizja mogą zostać użyte do komunikowania się ze światem duchów¹³. Warto na obecne projekty spojrzeć nie tylko jak na kuriozalny produkt wygenerowany przez zdominowane cyfrowo społeczeństwo, lecz jak na praktyki wpisujące się w szeroko rozpowszechnione ludzkie próby radzenia sobie z trwałymi egzystencjalnymi dylematami. Kultura nieustannej łączności, ogromna ilość pozostawionych w sieci „cyfrowych szczątków” i „usieciowane ja” mogą generować nowe impulsy do utrzymywania kontaktów ze zmarłymi.

Wielki Powrót

Hospitalizacja, medykalizacja, przemysł funeralny i komercjalizacja wyrzuciła proces umierania i zmarłych poza nawias społeczny. Od połowy XX w. nauki społeczne zwracały uwagę na stopniowe znikanie śmierci i zmarłych z przestrzeni publicznej liberalnej zachodniej kultury. Sytuację przemiany postaw wobec śmierci Edgar Morin

nazwał mianem „kryzysu śmierci”¹⁴, a Geoffrey Gorer „pornografią śmierci”¹⁵, wskazując, że stała się tabu i zajmuje w kulturze podobne miejsce jak seks w czasach wiktoriańskich. Internet i masowe społeczeństwo sieci od chwili swoich narodzin wchłonęło żywych i umarłych. Krytykowane przez Baudrillarda „wyparowanie zmarłych”¹⁶, ich społeczna nieobecność kończy się dzięki kulturze cyfrowej, która produkuje zupełnie odmienny rodzaj podtrzymywania więzi z umarłymi, prowadząc do ich hiperobecności. Szukanie wytchnienia pod „świętym baldachimem” religii nie jest jedynym sposobem radzenia sobie z cierpieniem i terrorem śmierci.

” *Dziś niematerialna, „eteryczna” przestrzeń internetu stymuluje myślenie metafizyczne, wpisując się w funkcjonujące w kulturze zachodniej wyobrażenia dotyczące miejsca przebywania zmarłych po śmierci.*

Cyfrowe „uwiecznienia” bliskich, którzy odeszli, są kolejną kulturową odśłoną poszukiwania sposobu na zachowanie ukochanej osoby wśród żywych. Funkcje, które pełniły między innymi pieśń, pismo, nagrobek, w sieci przejęły wirtualne profile zmarłych – aktywne po śmierci konta na portalach społecznościowych. Oferta pośmiertnego uobecnienia w cyberprzestrzeni jest konsekwencją „podwójnego życia”, jakie wie dzie człowiek w XXI w., dzielący czas między rzeczywistość fizyczną a świat cyfrowy. W ostatniej dekadzie na rynku pojawiły się firmy oferujące technologiczne, pośmiertne uobecnienie, uwodząc, że w chwili śmierci klienta zmieniają jego status z biologicznego na wirtualny. Serwis Eterni.me, firmowany sloganem „Simply Become Immortal”, powstał w ramach inicjatywy Entrepreneurship Development Program, nad którą patronat sprawuje Massachusetts Institute of Technology (<http://eterni.me>). Proces kreacji pośmiertnego, wirtualnego awatara polega na zbieraniu „cyfrowych śladów” pozostawionych w cyberprzestrzeni przez konkretną osobę, które zostają zapisane i poddane analizie.

¹⁰ E. Kasket, *All the Ghosts in the Machine. Illusion of Immortality in the Digital Age*, Robinson, Great Britain 2019, s. 5.

¹¹ Antropologowie kulturowi, tacy jak: Jenny Huberman, Davide Sisto, Conor Graham, Graham Gibbs, Jessa Lingel Lewis czy Christopher David Moreman, badają związki pomiędzy historycznymi a współczesnymi formami budowania więzi ze zmarłymi. Na gruncie psychologii istotna w refleksji nad tematem jest teoria kontynuowania więzi Dennisa Klassa, Phyllisa Silvermana i Stevena Nickmana.

¹² Ouija – deska albo plansza z nadrukowanymi literami alfabetu oraz innymi znakami, które kolejno wskazywane (przez ducha lub osobę trzymającą wskaźnik) układają się w wyrazy tworzące odpowiedź na pytania zadawane przez członków seansu spirytystycznego.

¹³ J. Sconce, *Haunted Media: Electronic Presence from Telegraphy to Television*, Duke University Press. Durham & London 2000.

¹⁴ E. Morin, *Antropologia śmierci*, przeł. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, [w:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wybór S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

¹⁵ G. Gorer, *Pornografia śmierci*, przeł. I. Sieradzki, „Teksty” 1979, nr 3, s. 197–203.

¹⁶ J. Baudrillard, *Wymiana symboliczna i śmierć*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.

Wirtualizacja upamiętnienia

Sieciowe formy uobecnienia zmarłych – wirtualne miejsca pamięci, internetowe cmentarze z cyfrowymi nagrobkami cechuje mimikra w stosunku do rzeczywistości offline. ForeverMissed.com to jedna z wielu stron internetowych, które powstały w ciągu ostatnich dwóch dekad, aby zapewnić osobom pogrążonym w żałobie możliwość tworzenia pomników online¹⁷. Strona główna serwisu zawiera imię i nazwisko zmarłego, daty urodzenia i śmierci, oświadczenie przypominające nekrolog oraz inne kategorie, w których osoby pogrążone w żałobie mogą zamieszczać informacje o zmarłym. Istnieje kategoria zatytułowana „Życie”, „Historie”, „Galeria”, w której można publikować zdjęcia zmarłego, i „Tribute” gdzie odwiedzający składają kondolencje i chwałą zmarłego. Można zapalić wirtualną świecę lub pozostawić cyfrowe kwiaty. W witrynach: Legacy.com, iLasting.com, Remembered.com, Never-Gone.com, VirtualMemorials.com. MuchedLoved.com, Imorial.com, and Sanctri.com oprócz wymienionych funkcjonalności możliwe jest wysyłanie przez żałobników wiadomości bezpośrednio do zmarłego. Osoby pogrążone w żałobie korzystają z internetowych pomników pamięci nie tylko po to, by przenieść się do świata wspomnień, lecz także po to, by aktywnie utrzymywać z nimi kontakty.



Spotkanie JangJi-Sung z awatarem jej zmarłej córki Nayeon w systemie VR

Źródło: „Meeting You” a Korean TV documentary

Przeglądając się sposobom, na jakie zmarli są „utrzymywani przy życiu” poprzez aktywność bliskich online, zastanawiam się nad naturą śmierci w kontekście socjotechnicznym.

Antropolog Robert Hertz opisywał rytuał podwójnego pochówku. W badanych społecznościach ciało zmarłej osoby składano w miejscu tymczasowego spoczynku aż uległo całkowitemu rozkładowi, a kości wyschły. Gdy po roku przenoszono je na miejsce ostateczne, społeczność była wyzwana z konieczności żałoby. Analogiczne wzorce zachowań dostrzec można we współczesnej kulturze cyfrowej, w której mimo pochówku ciała ontologiczny status zmarłego pozostaje niejasny i bardzo często zmarłego traktuje się w sieci jak żywego¹⁸. Oprócz symbolicznej obecności zmarłego w postaci opisów, zdjęć, filmów pojawiają się dążenia do stworzenia wrażenia kontaktu, np. w postaci wpisów na kontach w mediach społecznościowych. Sądzę jednak, że to nie troska o zmarłych, lecz próba zapewnienia komfortu żyjącym warunkuje praktyki utrzymywania łączności z nieżyjącymi. Po co upubliczniać prywatne kontakty ze zmarłym? Kto dokładnie, poza zmarłym, jest zamierzonym adresatem? Czy wykorzystujemy zmarłych, aby łączyć się z żyjącymi i w ten sposób łagodzić ból powstały po śmierci ukochanej osoby? Nasze narzędzia łapią zmarłych w społecznościowe sieci, umożliwiając wyobrażanie sobie ich jako współobecnych z żywymi. Wspomnienia nieobecnych są nieustannie reaktywowane i recykulowane w cyberprzestrzeni, zmarły jest nie tyle doświadczany, co przekształcany. Wizerunek zmarłego służy do performowania cyfrowej obecności. Zmiany w trybach elegijnych należą do symptomów metamorfoz społeczno-kulturowych. Upamiętnianie online zarówno odtwarza, jak i rekonfiguruje tradycyjne rytuały pogrzebowe. Memoriał online pełni funkcję zarówno upamiętniającą, jak i „komunikacyjną”, pozwalając na podtrzymywanie relacji ze zmarłym. Zmiany te mogą sygnalizować nowe formy świadomości i drogi łączności.

Technologiczne wytwarzanie nieśmiertelności

Pionierem gromadzenia danych cyfrowych służących zachowywaniu pamięci o zmarłych jest researcher w Microsoft Research – Gordon Bell. Jego projekt MyLifeBits to jeden z pierwszych eksperymentów w dziedzinie *life-loggingu* – software odpowiedzialny za zbieranie informacji tekstowych, wizualnych oraz audio, mających utworzyć archiwum jego życia dla potomnych. Dane archiwalne i technologia umożliwić miały „wcielenie” zmarłego w osobę wirtualną¹⁹.

Dekadę temu Twitter z agencją LifesOn przygotował aplikację, która miała kontynuować aktywność użytkownika po jego śmierci na podstawie wygenerowanego algo-

¹⁷ Uruchomiona w 2008 r. witryna zawiera obecnie ponad 40 tys. pomników online, a liczba zgłoszonych odwiedzających przekroczyła 30 mln.

¹⁸ J. Huberman, The digital double burial: resurrecting Hertz in the digital age, *Mortality. Promoting the interdisciplinary study of death and dying*, 2017, 23(4), s. 334-349.

¹⁹ G. Bell, J. Gemmell, *Total Recall: How the E-Memory Revolution Will Change Everything*, Dutton 2009, s. 151.

rytmu, w myśl zasady: „Kiedy Twoje serce przestanie bić, wciąż będziesz tweetować”²⁰. Również GHOSTMEMO (<https://www.ghostmemo.com>) na zlecenie klienta po jego śmierci wysyła do wskazanej osoby dostarczoną przez niego uprzednio korespondencję.

Jednym z pionierskich projektów był Intellitar – platforma działająca od 2007 do 2012 r., na której użytkownicy tworzyli swoje wirtualne alter ego w postaci awatarów, które wyglądały, mówiły, poruszały się i miały mieć „identyczną osobowość” jak ich właściciele. Eter9 idzie o krok dalej, oferując możliwość całkowitej, nieustannej („24/7”) interakcji cyfrowego „odpowiednika” (*the counterpart*) w sieci i umożliwiając szerszy rozwój awatara na podstawie danych pozyskanych przez kontakt z innymi, zarówno istniejącymi fizycznie, jak i wirtualnymi bytami. W czasie offline wirtualny klon może dodawać nowe informacje, nawiązywać konwersacje, komentować wydarzenia czy podejmować interakcje z bytami całkowicie wirtualnymi. Do stworzenia chatbota opartego na konkretnej osobie potrzebne są dane (zdjęcia, nagrane rozmowy, wpisy z mediów społecznościowych, treści komunikatorów internetowych) służące wytrenowaniu programu tak, aby konwersował, imitując osobowość wzorca. Skrupulatnie gromadził je m.in. twórca HereAfter – James Vlahos. W procesie tworzenia Dadbota (konwersacyjnego chatbota wzorowanego na ojcu) nagrywał kilkanaście godzinnych sesji, w czasie których Vlahos senior opowiadał o swoim życiu.



Pośmiertny klon. Ilustracja na portalu HereAfter AI oferującym cyfrową nieśmiertelność

Źródło: hereafter.ai

Stworzony przez portugalskiego dewelopera Henrique Jorge serwis Eter9 (<https://eter9.com/about>), witający klienta sloganem „Be YOU... twice!”, również analizuje wpisy, zdjęcia i udostępniane filmy, by na ich podstawie stworzyć

sztuczną inteligencję, która będzie mogła w pełni kontynuować aktywność na portalu po śmierci klienta. W praktyce proces kreacji pośmiertnego klona oznacza bycie *ghost writerem* – pisanie (auto)biografii przy asyście sztucznej inteligencji wcielającej się w rolę dociekliwego, osobistego kronikarza. Konwersacja z powstającym alter ego ma być podstawową formą „uczenia” go własnej osoby.

” *Zmarły zawdzięczać ma pamięć o swoim życiu już nie woli zbiorowości, ale swojej przedśmiertnej decyzji o podpisaniu umowy z firmą.*

Dane cyfrowe, w tym zdjęcia czy filmy, mają zostać pobrane z mediów społecznościowych użytkownika, jego skrzynki e-mail czy smartfona, uwzględniając przy tym takie informacje, jak lokalizacja i jej zmiany, podejmowane aktywności, stan zdrowia, sen.

■ ■ ■ ■ ■ Aktywność pośmiertnego klona

Twórcy pośmiertnych awatarów marzą, że nie będzie to tylko interakcja z wirtualnie upostaciowionym, inteligentnym, interaktywnym materiałem archiwalnym, ponieważ cyfrowy byt nie będzie jedynie zbiorem wspomnień i wydarzeń z życia, lecz uczącą się sztuczną inteligencją, potrafiącą partycypować w życiu rodziny i przyjaciół, np. udzielając im rad po biologicznej śmierci użytkownika portalu. Projekty cyberimmortalistyczne ignorują biologiczną cielesność i materialność, fetyszyzując nieśmiertelność jako formę inscenizacji doświadczanej przez interfejs programu komputerowego – medialność ciała zastępowana jest medialnością elektroniczną, w której istotne są: budowanie osobowości, odbiorca, kontekst i interakcja. Podstawową zasadą jest tu mimetyczność, rozumiana w platońskim duchu jako naśladownictwo.

Atrakcyjne awatary, będące przeciwieństwem makabrycznej ikonografii transi – rozkładającego się trupa, przywołują prawdziwe wspomnienia, mają zdolność uczenia się i komunikowania w języku naturalnym, ustanawiając tym samym zupełnie nowe parametry wymiany symbolicznej. Nie będzie sprawiał wrażenia przezroczystej, ulotnej, nie-realnej zjawy z XIX-wiecznej fotografii spirytystycznej, której entuzjasta Darget udowodnił możliwość pochwycenia aparatem niewidzialnych nieuzbrojonym okiem promieni mentalnych. Pośmiertny awatar – niesubstancjalne symulakrum, figura (nie)realności, (nie)obecności i (nie)dotykalności – będzie naśladował zachowanie, wygląd, głos, a także osobowość swojego twórcy w kontaktach z żyjącymi.

²⁰ When your heart stops beating, you'll keep tweeting. A. Jeffries, You'll tweet when you're dead: LivesOn says digital 'twin' can mimic your online persona, <https://www.theverge.com/2013/2/21/4010016/liveson-uses-artificial-intelligence-to-tweet-for-you-after-death> [dostęp: 20.06.2023].



Spersonalizowany test Turinga

Tworzenie pośmiertnego, cyfrowego kлона to nie tylko świadome igranie z kategorią autentyczności, lecz również ćwiczenie z przemijania, okazja do skonfrontowania się z pytaniem, co w życiu było ważne, wartości przekazanania i pozostawienia po sobie w kulturze obsesyjnie gloryfikującej aktualność.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu jesteśmy skłonni brać symulacje za realność? Symulowany świat proponowany przez projekty pośmiertnych awatarów przekształca się w metafizyczne laboratorium testujące poczucie rzeczywistości, w której doświadczanie quasi-obecności synonimizowanej elektronicznym portretem może być niezwykle emocjonalnym i inspirującym przeżyciem. Wydaje się, że projektantów pośmiertnych awatarów czeka zadanie dalece trudniejsze niż test Turinga, w którym mamy uwierzyć, że po drugiej stronie rozmawia z nami nie maszyna, lecz człowiek. W zabawie z pośmiertnym awatarem musimy czuć obecność konkretnego człowieka – jego charakter, specyficzne cechy. To coś więcej niż gra w imitację (*imitation game*) – to ciemna gra w udawanie swojskości. Czy naprawdę cyfrowe symulakrum może dysponować taką mocą, która pozwoli uwieść nasz umysł? Kluczowe wydaje się tu antropologiczne pojęcie magicznej metamorfozy. Myślenie magiczne może być przejawem adaptacji, sposobem dostosowania się do rzeczywistości, poradzenia sobie ze stratą. Główną funkcją magicznej metamorfozy jest tworzenie takich przemian, których rezultatem jest całkowita identyfikacja wykreowanego obiektu i jego poprzednika dzięki, czemu zmarłemu przedłuża się istnienie, a śmierć wydaje się niecałkowitym zerwaniem kontaktu. Dzięki zjawisku metamorfozy magicznej nieżyjący a uobeczeni w nowych mediach ludzie jawią się obecni, duchowo bliscy, trwający w świecie wirtualnym „innej obecności”, w której zawarty jest umysłowy składnik człowieka nieobecnego – jego cyfrowy ślad: sposób, w jaki formułował myśli i uczucia.



Cyberimmortalizm

Nasze pojęcia, będąc konstruktami, przylegają do rzeczywistości jednocześnie tę rzeczywistość współtworząc. Stanowią zarówno medium poznania, jak i narzędzie wytwarzania. Współkreują rzeczywistość i ukonkretniają ją, przenosząc rozmaite wizje ze zbiorowego imaginarijnego do społeczno-kulturowej praxis. W cyberimmortalizm wpisany jest potencjał spekulacyjny²¹. Co wniosą do naszego życia figury strefy „pomiędzy”, takie jak cyfrowe zombie? Ethernet przyszłości – widmowy świat cyfrowy pełen zmarłych pojawiających się obok żywych – sytuować się będzie poza binarnościami twardej struktury rzeczywistości i wyrazistym podziałem na to, co żywe/umarłe, obecne/nieobecne, widzialne/niewidzialne, podmywając ontologiczne pewniki.

Antropolog kultury Louis Vincent Thomas nakreślił projekt antropotanologii²², pokazując m.in. ambiwalencję fantazmatów i emocji: między pragnieniem zachowania drogiej istoty a obawą przed agresją zmarłych (uniwersalne fantazmaty zemsty nieboszczyków). Zacieranie granicy między życiem a śmiercią prowadzi do „śmierci rozproszonej”, mnożenia się bytów zawieszonych pomiędzy światami (neomortos) i parady widm, których kulturowo-biznesowy potencjał zaczyna już się wyłaniać, poczynając od upiornostalgicznych, statusowo-prestiżowych po komiczno-memiczne.

Poszukiwaniom nieśmiertelności od zawsze towarzyszyło przekonanie, że media „żyją dłużej” oraz że technologia ma zdolność transcendowania czasu ludzkiego. Media jednak także mogą „umierać”, wiele portali oferujących „wieczną obecność” zakończyło swoją działalność, nie pozostawiając po upamiętnionych zmarłych żadnego śladu.

Korzystam z najstarszego prawa wyobraźni i po raz pierwszy w życiu przywołuję zmarłych, wypatruję ich twarze, nad słuchuję kroków, chociaż wiem, że kto umarł, ten umarł dokładnie²³.

²¹ A.F. Pawlak, Cyberimmortalizm. Cyfrowy postczłowiek jako transhumanistyczny projekt XXI wieku, [w:] *Człowiek a technologia cyfrowa*, (red.) P. Szymczyk, K. Maciąg, Wydawnictwo Naukowe „Tygiel”, Lublin 2018, s. 7–27.

²² *Anthropologie de la mort* (1975). We Francji w studia tanatologiczne wielki wkład wnieśli historycy: Philippe Ariès, Michel Vovelle, Edgar Morin, Jean-Claude Schmitt, Daniel Arasse, Jean Clair, Jean-Didier Urbain, Michel Ragon. Historyczno-antropologiczne dzieło Ariès *Człowiek i śmierć* (1989) uchodzi już za klasykę wizji przemian stosunku do śmierci. Zgodnie z interdyscyplinarnym projektem Thomasa do francuskiej tanatologii należą również etnologowie (Jean-Thierry Maertens, Jean-Didier Urbain), psychologowie (Michel de M'Uzan), filozofowie (Vladimir Jankélévitch, Jules Vuillemin, Jean Baudrillard, Louis Martin, Paul Ricoeur, Régis Debray, Jean-Pierre Vernant, Julia Kristeva) i literaturoznawcy (Michel Guimar, Martine Courtois, Gilles Ernst).

²³ W. Szymborska, Rehabilitacja, [w:], *Wołanie do Yeti*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2017, s. 29.